Nr. 157 Wtorek 18 czerwca (1 lipca) 1913 r. Rok VIII

WYCHODZI CODZIENNIE RANO OPRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kijów, Kreszczatyk 38.
Telefony: Redakcyi № 24-64. Administracyi № 16-72.
Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Administracya otwarta od g. 10—4 po poł. i od 5—7 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6-ej wieczorem.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE.

	mies.	kwart.	półrocz.	rocz.
PRENUMERATA. W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
" Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 k., za tekst. 20 k. NEKROLOGI po 40 k. od wiersza petit. za każdy raz. W rubryce „Nadesłane“ i w tekście wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb. Zwyczajne małe: za tekstem od wyrazu po 4 k., poszukiwanie pracy po 3 k., przed tekstem podwójnie. Dołączenia po 10 rb. od tysiąca i koszta pocztowe.
Numer pojedyńczy 5 kop.
Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Czas odnowić prenumeratę

Przypominamy Szanownym prenumeratorom, że dnia 1 lipca kończy się pierwsze półrocze i II kwartał. Dla uniknięcia przerwy w odbieraniu „Dziennika“ prenumeratorzy półroczni, kwartalni i miesięczni zechcą łaskawie nadesłać prenumeratę przed upływem czerwca. 6998

Różnemi drogami.

Pisma rosyjskie, tak zwane „lewicowe“ przepełnione są wyrazami rozgoryczenia z powodu stanowiska zajętego przez Koło Polskie wobec opozycyi.

Słowa posła Harusewicza traktowane są, jako chęć szukania sojuszników na prawicy, a z całego przebiegu dyskusyi 12 czerwca najbardziej podkreślane są rozlegające się na ławach prawdziwych rosyan oklaski. Tydzień zaledwie upłynął od chwili, kiedy poseł Czcheidze wyciągał dłoń do Markowa drugiego i te same pisma „lewicowe“, które nie znalazły słowa potępienia dla tego odruchu, bez skrupułu kują przeciwko Kołu argument z rozlegających się na prawicy podczas mowy Harusewicza oklasków.

Ten system podwójnej miary, napiętnowany tak dobitnie w przemówieniu posła Harusewicza, znajduje swe logiczne uzupełnienie w stanowisku prawicy, w jej najbardziej miarodajnym, najlepiej poinformowanym, skąd wiatr wieje, organie.

Podczas, gdy lewicowe organy rosyjskie, nie mogąc się zdobyć na rzeczowe zarzuty, dopatrują się w przemówieniach polskich i oklaskach prawicowych jakichś nowych oznak sojuszu, lub nawet wysługiwania się, p. Mienszykow z niezmordowaną energią węsząc intrygę polską, wynajduje nowe jej źródło w nieznanem pisemku niemieckiem i z jego enuncyacyi bierze asumpt do nowych zarządzeń, nowych ograniczeń i prześladowań.

W piśmie wiedeńskiem „Volksbewegung“ popieranem jakoby przez sfery zbliżone do austryackiego następcy tronu, ukazał się niedawno fantastyczny artykuł p. t. „Cesarz wielkiej Austryi“. Artykuł ten przepowiadał koronacyę w Kijowie cesarza Franciszka II (Ferdynanda) na cesarza Wielkiej Austryi, w skład której ma wejść Królestwo Polskie i Ruś. Miało to nastąpić jeszcze w roku bieżącym, po zwycięskiej wojnie Austryi z Rosyą.

Owe fantastyczne proroctwa wiedeńskiego pisemka wywołały wielki gniew znanego polakożercy p. Mienszykowa z „Now. Wrem.“. Publicysta ten, traktując fantazye „Volksbewegung'u“ całkiem poważnie, domaga się w artykule „Występna romantyka“ drakońskich środków zaradczych, któreby uchronić mogły Rosyę od niebezpieczeństwa rozbioru.

„Plan połączenia Polski, Rusi i innych ościennych krajów pod jednem berłem—pisze p. Mienszykow—był już raz zrealizowany, przyczem do składu Litwy należała nietylko Małorosya, lecz i Białoruś. Idea neohabsburska jest drugiem wydaniem idei Jagiellońskiej, poprawionem i uzupełnionem, zastosowanem do potężnego wieku, w którym żyjemy. Jeśli powiecie, że idea Jagiellońska okazała się chimeryczną, że nie doprowadziła do zlania się narodów pokrewnych, lecz do ich wzajemnej nienawiści i do niszczących powstań i wojen, że wreszcie przysłowiowa unia rozprzęgła się i doprowadziła do zguby nawet centralną oś przyciągającą—Polskę—wszystko będzie najzupełniej słuszne, jednakże nie zaprzecza to wcale możliwości powtórzenia chimery podobnej, ani jej urzeczywistnienia.

„Czy to na skutek bardzo słabej, dwoistej, płytkiej i nie dość stanowczej polityki naszej w Polsce, czy też na skutek innych przyczyn, narodowość ta w ciągu lat 150 zupełnie nie zżyła się z nami i nie pokochała nas. Miałem już sposobność dowodzić, że nienawiść polska do Rosyi zwiększa się raczej, niźli przygasa i że w razie wojny Austrya wcale nienapróżno rozlicza na wybuch powstania polskiego. Jak przed stu laty polacy stali z dumą na czele awangardy Napoleońskiej, tak też będzie i dziś, przyczem niebezpieczeństwo komplikuje jeszcze ta okoliczność, że milion polaków, zamieszkałych w Rosyi rdzennej, zajmujących najróżnorodniejsze posady administracyjne i techniczne, odegrać może rolę nie tak hałaśliwą, lecz jednakowo niebezpieczną, jak i polskie oddziały partyzanckie.

„Niezależnie od tego czy proroctwa austryackie zostaną urzeczywistnione, musimy zareagować stanowczo na wrogi nam ruch polski“

P. Mienszykow nie wymienia projektowanych przez niego zarządzeń antypolskich. W stosunku do tak zwanych „mazepińców“ proponuje „łapanie i wypędzanie z granic państwa“ przedstawicieli tego ruchu, w stosunku do nas poprzestaje na ustaleniu ogólnej lecz bardzo obiecującej zasady, iż nie należy cofać się przed środkami „niedozwolonymi“, że „na całej przestrzeni państwa nie powinno być żadnych kolonii, żadnych narodowości, żadnej kultury, oprócz rosyjskiej“.

Taki program ponętny układa p. Mienszykow dla żywiołu polskiego w granicach państwa Rosyjskiego w tej samej chwili, kiedy prasa lewicowa całe szpalty przepełnia inwektywami o szukaniu łask prawicy, o porozumieniu już osiągniętem, czy tylko zamierzonem między Kołem, a p. Zamysłowskim.

P. Mieńszykowowi nie chodzi oczywiście o nic bardzo skomplikowanego. Jak dawniej, tak i teraz ma on na oku poprostu skórę p o l s k ą, podczas, gdy panowie z lewicy zajęli się oddawna kontrolowaniem stanu zbiorowej duszy polskiej i jej odruchów. Pierwszy obmyśla nowe sposoby zapobieżenia i wytrzebienia, drudzy dostarczają rozgrzeszających spostrzeżeń na temat zdrożności polskich, na temat arystokratyzmu i nacyonalizmu polskiego, wobec którego nawet p. Rodziczewa ogarnia wątpliwość, czy nie lepiej „zachować przemoc rosyjską“.

A że p. Mieńszykow nigdy nie miał tych wątpliwości, więc wszystko idzie, jak z płatka i karasiowi polskiemu nie braknie ani energicznych kucharzy, ani dobrego ognia..

Oczywiście, między objawami tymi niemasz żadnego związku bezpośredniego. Ani p. Mieńszykow nie szukał natchnienia w mowie p. Rodiczewa, ani obrońcy czystości demokratyzmu rosyjskiego nie czekali na hasło z zaułku Ertela, aby rozpocząć swą kampanię przeciwko społeczeństwu polskiemu i jego reprezentantom. Lewica nie wie, co czyni prawica. Lecz gdzieś poza sferą widomych dla oka ludzkiego stosunków i zjawisk bezwzględnie zwalczające się w zadaniach życia wewnętrznego siły, krocząc różnemi drogami, spotykają się na gruncie sprawy polskiej, dwie dłonie nieprzejednanych wrogów łączą się ze sobą w potężnym, dławiącym wszelkie życie odmienne uścisku...

Różnemi drogami do jednego celu

(z).

Mowa posła Harusewicza

wygłoszona w odpowiedzi na mowę Rodiczewa na posiedzeniu Dumy Państwowej w dniu 12 b. m.

—o—

„Wygłosił tutaj mowę przedstawiciel frakcyi wolności ludu, na którą zmuszony jestem odpowiedzieć.

Przedstawiciele frakcyi K.-D. ciągną nas na drogę ascetyzmu politycznego, lecz nie na tem polega moralno-polityczna strona, o której mam parę słów powiedzieć.

Po pierwsze—nie dawaliśmy pełnomocnictw nikomu z przedstawicieli frakcyi K.-D. do dawania nam jakichkolwiek lekcyi postępowania politycznego w sprawach, dotyczących naszego kraju i naszego narodu.

Muszę kategorycznie protestować przeciw tego rodzaju notacyom tem bardziej, że przez cały czas istnienia Dumy dawaliśmy przykład umiarkowania politycznego: widzieliśmy błędy posłów z frakcyi K-D, a jednak milczeliśmy, pojmując trudności położenia danej partyi politycznej Milczeliśmy tem bardziej, że odpowiedzialność za te czyny brała frakcya K.-D.

Nie jest to kwestya obrazy, a sprawa samodzielności, która nie może być zdecydowana inaczej, niż tak, jak w obecnej chwili, t. j. przez kategoryczne odparcie wskazań frakcyi K.-D.

Jest tu jednak i strona moralna. Ascetyzm polityczny propagować mogą tylko — asceci polityczni, lecz jestem przekonany, że frakcya K.-D. na takiem stanowisku nie stoi.

W III Dumie rozpatrywano projekt samorządu ziemskiego w guberniach astrachańskiej, orenburskiej i stawropolskiej, analogiczny z obecnie omawianym. W projekcie tym, jako stanowiącym rozszerzenie ustawy z 1902 r, są ograniczenia dla żydów i pomimo to członkowie frakcyi K-D. bronili go, a poseł Szingariew, odpowiadając p. Gegeczkoriemu, zmuszony był mówić to, co my mówimy obecnie, odpowiadając kadetom.

Poseł Szingariew, gdy mu wskazywano, że projekt nie zgadza się z zasadami frakcyi K.-D, oświadczył: „Cóż robić, zawsze to samorząd, a więc krok naprzód dla miejscowości, w których tego samorządu niema“.

Wówczas poseł Rodiczew milczał, frakcya K-D. nie wnosiła poprawek, a posłowie Sawieljew, Szingariew i Winogradow wzywali Dumę do szybkiego uchwalenia projektu.

Tylko jeden członek frakcyi K.-D., poseł Nisselowicz, protestował przeciw projektowi i głosował przeciw niemu. Widzicie stąd, iż rady, których nam udzielano, nie odznaczają się czystością w sprawie zasadniczego stawiania kwestyi.

Obrona ustawy ziemskiej z 1902 r, czyż to nie ten okryty ranami Łazarz, którego wskrzesiła frakcya K.-D., a obecnie wzywa polaków, by go złożyli do trumny.

Czy nie jest to najczystsza restauracya i czy nie jest oczywiste, że w takich warunkach nie można bez podejrzeń zapatrywać się na nieproszone rady.

Mówią nam: zwracajcie się do opinii publicznej w Polsce, przypuszczając, iż są tam bardziej postępowe prądy, zbliżone do tych zasad, których bronił Rodiczew.

Przytoczę opinię sędziwego przedstawiciela polskiej myśli postępowej, Świętochowskiego, który mówi: „z przemówień kadetów widać jasno, iż oni nas nie rozumieją; ich metoda rozstrzygania sprawy—to wulgarne doktrynerstwo rozcinające zawikłane sytuacye mieczem frazesów. Chociaż przyjemny i pożądany jest dla nas sojusz z żywiołami, przesiąkniętymi podniosłymi ideałami, jednak nie oddamy swego istnienia za list pochwalny lub nagrodę ze strony najwspanialszej doktryny“.

Kończę, oświadczając, że, jeżeli mowa posła Rodiczewa oznacza wezwanie do zerwania, do rozdziału w parlamencie, to cóż robić: „bez radości była miłość nasza, bez smutku będzie rozstanie“.

Komunikat Koła.

Koło Polskie ogłosiło następujący komunikat, skierowany do posłów Dumy:

„Do pp. posłów do Dumy Państwowej.

„Na posiedzeniu Dumy Państwowej w d. 5 b. m. poseł A. F. Kiereński pozwolił sobie oświadczyć w swej mowie, że uważa przedstawicieli narodu polskiego w tej izbie za zdrajców swego narodu.

„Obelżywe to oświadczenie musiało wywołać wśród posłów polskich protest stanowczy w postaci żądania przez każdego z nich od p. K. właściwego zadośćuczynienia. Ze względu wszakże, iż szereg takich żądań stawiałby p. K. w nierównych wobec przeciwników warunkach, zgromadzeni posłowie polscy zarządzili losowanie, z którego wyszedł p. F. Raczkowski.

„Obrani przezeń świadkowie wyzwali w jego imieniu p. K., który oświadczył, że nie będąc zwolennikiem pojedynku, uzależnia swój

w nim udział od uchwały swego stronnictwa, nie odmawia wszakże przekazania sprawy swoim pełnomocnikom.

„W dwóch zaszłych potem spotkaniach świadków obu stron do żadnego porozumienia nie doszło, ponieważ przedstawiciele p. K bez względnie uchylili pojedynek, świadkowie zaś p. Raczkowskiego odrzucili wniosek przekazania sprawy sądowi honorowemu, uważając, iż obraza była o tyle poważna i oczywista, że jej następstwem może być tylko pojedynek albo przeprosiny stanowcze i niedwuznaczne. Zalecana przez przedstawicieli p. K. formuła odezwy piśmnej do prezesa Koła Polskiego lub oświadczenia z mównicy izbowej warunkom takich przeprosin nie odpowiadała, od pojedynku zaś p. K się uchylił.

„Rozważywszy powstały stan rzeczy, posłowie polacy do Dumy przyszli do wniosku, że p. K. widocznie woli nie ponosić żadnej odpowiedzialności za swoje słowa i czyny, wyłączając się w ten sposób z kategoryi ludzi, uznających taką odpowiedzialność za warunek nieodzowny poszanowania godności własnej.

„Nie widząc dalej żadnych innych, oprócz zalecanych przez świadków p. Raczkowskiego, godnych nas sposobów osiągnięcia odpowiadającego obrazie zadośćuczynienia podajemy rzecz niniejszą do wiadomości pp. posłów do Dumy Państwowej".

Następuje 14 podpisów.

Echa zamachu.

O napadzie na dyrektora gimnazyum w Żółkwi p. Eliasza, o czem donosiliśmy przed paru dniami, gazety lwowskie podają następujące szczegóły.

Przed południem przyszedł do dyrektora żółkiewskiego gimnazyum p. Eliasza wydalony z tego gimnazyum uczeń Michalczuk (starorusin), prosząc go, aby mu wydał dokumenty. Dyrektor uczynił tej prośbie zadość.

Zanim Michalczuk wszedł do kancelaryi dyr. Eliasza, widział go prof. Tyszkowski, który, gdy ujrzał, że Michalczuk niesie jakieś zawiniątko pod pachą, kazał mu je zostawić przed drzwiami kancelaryi dyrektora. Później okazało się, że był to gruby kawał żelaza z ostrym końcem, zawinięty w papier.

W jakiś czas później, gdy dyrektor Eliasz wyszedł z budynku szkolnego, przystąpił do niego Michalczuk i zażądał, by mu zwrócił jeszcze jakieś książki. Gdy dyrektor Eliasz w odpowiedzi na to oświadczył, że książek tych nie może mu zwrócić, gdyż są one w Radzie szkolnej krajowej, Michalczuk chwycił oburącz za gruby kół sękaty, który niósł pod pachą zawinięty w papier i uderzył nim dyr. Eliasza nader silnie w prawą skroń.

Dyrektor Eliasz miał na szczęście na głowie gruby kapelusz słomkowy, tak, że cios ten nie trafił go bezpośrednio w skroń, lecz w kapelusz. Dyrektor Eliasz odniósł wskutek tego tylko obrażenie zewnętrzne; w miejscu uderzenia wystąpił gruby guz.

Michalczuka schwytano i osadzono na razie w areszcie sądu powiatowego.

Kronika polska.

— Strajki i lokauty w Łodzi. Wobec strajków robotniczych w Łodzi cały szereg fabrykantów tamtejszych pozamykało swoje fabryki na czas nieograniczony. Między innemi Tow. akc. Karola Scheiblera zamknęło swoje warsztaty, w których pracuje 7,500 robotników.

— Dom polski w Jerozolimie. Od kilku lat istniejący w Jerozolimie „Dom polski" urządza obecnie kaplicę pod wezwaniem Matki Boskiej Bolesnej.

Rosyjskie hospicium nie odmawia wprawdzie gościny katolikom z państwa rosyjskiego, lecz istnieje głównie na usługi prawosławnych, a wskutek tego „Dom polski", który służy wyłącznie dla katolików z Królestwa, zasługuje na poparcie.

Korespondencye i informacye kierować należy do J. E. patryarchy łacińskiego, dla „Domu polskiego" przy św. Grobie Chrystusa Pana.

— Ze Szczawnicy. Z powodu bojkotu żydów, napływ ich w sezonie bieżącym w Szczawnicy jest b. mały, wskutek czego pożądane byłoby, ażeby społeczeństwo nasze licznie odwiedzało to zdrojowiska.

W ostatnim roku do szeregu pensyonatów przybył nowy, p. Cylkowskiej, w willach „Litwince" i „Warszawiance".

Pogoda w Szczawnicy jest wcale znośna, chociaż był czas, że chłód dawał się we znaki.

— Szkoły maryawickie. Maryawici warszawscy zwrócili się do magistratu o urządzenie na koszt miasta jednej początkowej szkółki miejskiej wyłącznie dla dzieci maryawitów. Magistrat odmówił tej prośbie, ponieważ zgromadzenia wyznaniowe powinny szkoły wyznaniowe urządzać i utrzymywać swoim kosztem.

Z prasy bułgarskiej.

—o—

„Wieczerna Poszta" odpowiedziała na oskarżenia miotane na Bułgaryę przez „Nowoje Wremia" upatrujące w konflikcie serbsko-bułgarskim intrygę austryacką, że gdyby takie przedstawienie rzeczy nie pochodziło z tendencyi powziętej z góry, musiałoby pochodzić chyba tylko z niedołęstwa umysłowego. Konflikt powstał z fałszywych apetytów Serbii, a te podsycane były nie przez Austryę lecz przez Rosyę. Autor odpowiedzi M. Daskałow zaklina rząd, żeby nie wysyłać nikogo do Petersburga. Nasza droga inna; prowadzi do Niszu i Salonik—lecz pod jednym warunkiem: trzeba się śpieszyć.

Urzędowy „Mir" pisał, że na nic telegramy i sądy rozjemcze, póki Serbia nie uznaje traktatu zawartego przed wojną i żąda jego rewizyi. Nie uznając tego traktatu, nie uznaje Serbia tem samem określonego tam prawa Rosyi do wydania wyroku polubownego; niechże Serbia powie to wyraźnie, bo Bułgarya nie ma czasu do stracenia.

Pozostająca w bliskich stosunkach ze sferami rządowemi „Błgarija" woła, że pierwszym obowiązkiem nowego gabinetu jest przywrócenie normalnych pokojowych stosunków pomiędzy Bułgaryą a Turcyą, należy się starać, żeby stosunki te były jaknajprzyjaźniejsze.

„Narodna Wola" pisząc o odpowiedzi, danej Serbii na propozycyę rewizyi traktatu, odezwała się w te słowa: „Przy świetle latarni, jakie rzuca odpowiedź naszego rządu na notę serbską argumentacya serbska co do rewizyi traktatu jest jak światło ogarka owiniętego w papier, które gaśnie od pierwszego podmuchu".

Kronika zagraniczna.

— Romantyczny książę. „Berliner Lokal Anzeiger" podaje ciekawą wiadomość o oryginalnym ze względu na wiek małżonka rozwodzie.

Książę Ludwik Bawarski, senior królewskiego domu, 82 lata wieku liczący, brat słynnego księcia Karola Teodora, rozwodzi się ze swą żoną 42-letnią Antoniną von Bartolf która przed poślubieniem księcia jako panna Barth występowała w balecie teatru monachijskiego.

Książę Ludwik po raz pierwszy ożeniony był morganatycznie z panną Henryką Mendel, która otrzymała tytuł baronowej Wallersee W roku 1891 poznał swą obecną żonę, rozwiódł się przeto z panią Mendel. Obecna przyczyna rozwodu ma być również romantyczna: 82-letni książę zamierza po uzyskaniu rozwodu poślubić koleżankę swej drugiej żony: młodą baletnicę występującą na scenie monachijskiej.

— Ucieczka monarchisty portugalskiego. „Daily Mail" umieszcza opis oryginalnej ucieczki śledzonego przez policyę lizbońską przywódcy monarchistów portugalskich dr. Mario Monteiro. Dr. Monteiro uciekł do Hiszpanii przebrany za „wdowę", pociągiem spacerowym, wiozącym amatorów na walkę byków w Bojadoz. Nikomu z pasażerów ani też z żandarmów nie przyszło do głowy aresztować młodą elegancką kobietę z pięknymi złotymi włosami i z twarzą przesłoniętą gęstym welonem. A jednak—łatwo sobie wyobrazić zdumienie obecnych gdy na peronie stacyi w Bojados młoda „wdowa", z okrzykiem ulgi zrzuciwszy welon, kapelusz i perukę, wpadła w objęcia paru uprzedzonych o „jej" przybyciu przyjaciół. P. Monteiro opowiadał potem, że jedna tylko pasażerka w wagonie zdawała się podejrzywać jego płeć, robiąc wciąż uwagi, iż „ta wdowa rozpaczliwie jest do mężczyzny podobna", reszta zaś pasażerów—i mężczyzni i kobiety—odwrotnie—zachwycali się kobiecą wytwornością tajemniczej „wdowy".

— Wiedźma w piecu kuchennym. We wsi Gravilla pod Florencyą—jak pisze „Fieramosca" mieszkała stara kobieta Faustyna Bulli, którą sąsiedzi pomawiali o czarodziejskie praktyki. Bulli nie przeczyła pogłoskom o jej bądź co bądź przestarzałem zajęciu—owszem wyzyskiwała swój tytuł wiedźmy, by trudnić się intratnem znachorstwem. Ale pewnego razu w kłótni z sąsiadką Maryą Secci, „wiedźma" wyraziła jej pobożne życzenie, aby oślepła. Traf sprawił, że Secci wkrótce istotnie straciła wzrok. Wzburzeni włościanie chcąc ukarać „wiedźmę" schwycili ją, związali i wsadzili do pieca kuchennego. Karabinierzy wyciągnęli nieszczęśliwą kobietę z pieca z zupełnie popalonemi nogami.

— Współczesna podróż przez Afrykę. „Pall Mall Gazette" dowodzi, iż obecnie pełne przygód i niebezpieczeństw podróże Stanley'a i Livingstone bezpowrotnie należą do przeszłości: Afrykę całą przebyć można koleją i parowcem. Wyjeżdżając z zachodnich wybrzeży Afryki podróżny płynie rzeką Kongo, przepływa jezioro Tanganaikę i dostaje się do Zanzibaru. Od portu Lukuga na Tanganaice przez Kigoma i Udżi—słynną wieś murzyńską, gdzie w swoim czasie Stanley odnalazł zaginionego Livingstone'a—aż do Dar es Salam na wybrzeżu oceanu Indyjskiego przeprowadzona jest belgijsko niemiecka kolej żelazna.

Cała podróż przez Afrykę wymaga obecnie 16 dni czasu—przebyć zaś trzeba 5148 kilometrów, z tych cztery dystanse parowcem, pięć zaś koleją.

Z prasy rosyjskiej.

** „Rus. Mołwa" sądzi, że samorząd nawet uszkodzony przez stosowanie zasady biurokratycznej „d i v i d e e t i m p e r a" bądź co bądź jest ogromnie pożądany dla każdego kraju i że Koło Polskie przyjmując nawet zły samorząd postąpiło słusznie. Ale Koło Polskie nie zachowało odpowiedniego d e c o r u m:

„Niechby Koło Polskie pozostawiło biurokracyi i jej sprzymierzeńcom kaleczenie ustawy miejskiej dla Królestwa Polskiego, niechby polacy powiedzieli wprost: „Uważamy za największe zło to co czynią oni, lecz zmuszeni jesteśmy przyjąć nawet dary danajczyków; jednakże widzimy wyraźnie przebiegłość, którą dar ten jest przepojony i użyjemy wszelkich starań, ażeby jad ten w praktyce uczynić nieszkodliwym.

„Gdyby tak powiedzieli polacy, zrozumiałyby ich i nie potępiły te rozsądne żywioły, które nie zabłąkały się w oderwanem doktrynerstwie".

„Rus. Mołwa" również zabłąkała się w oderwanem doktrynerstwie. Czyż bowiem punkt ciężkości w sprawie samorządu dla Królestwa polegał tylko na zachowaniu pewnych form w stosunku do „kadetów" i czyż zapatrywanie się na „Koło Polskie", jako na wrogów „mas demokratycznych" polskich, nie trąci zasadami „oderwanemi" od życia i prawdy?

** Zatarg opozycyi rosyjskiej z Kołem Polskiem sprawił wielkie zadowolenie urzędowej „Rossiji". Oto pomiędzy wrogami „państwowości rosyjskiej" nastąpił rozłam. Nadzieje „kadetów" zostały zawiedzione, starannie snuta pajęczyna rozerwała się od pierwszego dotknięcia.

„Z tem większą ochotą układane są obecnie głośne frazesy o ukończonym romansie i o widmach politycznych. Lecz frazesy te tylko podkreślają zawiść i gniew, w których zadraśnięta miłość własna poszukuje jakiejkolwiek pociechy".

Informacye i pogłoski.

— Inspektor do spraw prasowych w Moskwie zażądał od drukarni, ażeby pisma poranne dostarczane były do komitetu prasowego przed godziną 5 z rana. Rozporządzenie to umotywowane było okolicznością, iż minister spraw wewnętrznych, Makłakow, bawiący obecnie w swym majątku pod Moskwą, życzy sobie otrzymywać pisma moskiewskie z rana. Podobne rozporządzenie wywołało zgodny protest prasy moskiewskiej i petersburskiej, jako niczem nieusprawiedliwiona samowola administracyi. Dowiedziawszy się o tem minister spraw wewnętrznych polecił przeprowadzenie śledztwa, chcąc się dowiedzieć od kogo pochodziła inicyatywa owego bezprawnego rozporządzenia.

— W sobotę otwarta została w Petersburgu 8-ma międzynarodowa konferencya kolejowa, w której bierze udział przeszło 50-ciu przedstawicieli kolei żelaznych całego świata.

Echa kuluarowe.

— Markow 2 zamieścił w „Ziemszczynie" list, w którym zaprzecza twierdzeniom prasy, jakoby prosił on prezesa ministrów Kokowcewa o subwencyę na organizacyę różnych uroczystości monarchicznych i wobec odmowy rozpoczął w Dumie Państwowej akcyę przeciwko Kokowcewowi.

Markow 2 oświadcza, iż wcale z podobną prośbą nie zwracał się do prezesa ministrów i żadnej agitacyi przeciwko Kokowcewowi w Dumie Państwowej nie prowadził. Całe „zaprzeczenie" Markowa dotyczy ściśle osobistych stosunków z Kokowcewem. Kwestyi zwracania się Markowa do rządu lub do jakiej instytucyi rządowej z prośbą o subwencyę—list ten wcale nie porusza.

— Tarcia wewnętrzne wśród członków prawicy Dumy Państwowej nie ustają. Przyczyną tarć — samowładne postępowanie Markowa 2, Zamysłowskiego i Puryszkiewicza. Frakcyi narzucane są gotowe już rezolucye w kwestyach doniosłej wagi. Umiarkowani posłowie z prawicy, potępiający taktykę swej frakcyi, skierowaną ku dyskredytowaniu Dumy Państwowej i postępowanie poszczególnych członków nie licujące z godnością poselską — zmuszeni są do opuszczenia frakcyi. W dniach najbliższych ustąpi z jej składu kilku posłów z A Chwostowem i Baraczem na czele. Jesienią ma ustąpić jeszcze około 20 posłów.

— Minister marynarki i przedstawiciele innych ministerstw są przeciwnikami wniosku prawodawczego nacyonalistów o wyasygnowaniu środków na poszukiwanie ekspedycyi polarnej Siedowa, twierdząc, iż z ekspedycyą tą „nic się właściwie nie zdarzyło".

Południowo-rosyjski zjazd w sprawie uregulowania handlu zbożowego.

(Korespondencya własna „Dzien. Kij.").

II.

Dzień trzeci (13 czerwca).

Trzeci dzień zjazdu wypełnił referat znanego kooperatysty W. Totomianca o roli kooperatyw w uregulowaniu handlu zbożem. Referat był ciekawy i przez zjazd przychylnie przyjęty.

Oto jego treść w głównych zarysach:

Jedyny przykład czynnego wmieszania się państwa do handlu zbożowego przedstawiają Niemcy, a właściwie Prusy, gdzie rząd, zorganizowawszy sieć własnych elewatorów zbożowych, próbował ująć w swoje ręce cały zbożowy handel. Próba się nie udała i rząd zmuszony był jej zaniechać, a elewatory przeszły w ręce kooperacyjnych związków, bądź tytułem długoletniej dzierżawy, bądź drogą sprzedaży na wyjątkowo dogodnych warunkach, byle się pozbyć drogich a pustych gmachów.

W Bawaryi i Belgii handel zbożowy koncentruje się w rękach specyalnych T-stw, które posiadają własne magazyny zsypowe i elewatory i regulują samodzielnie handel zbożem. W handlu tym panuje decentralizacya nieszkodliwa a nawet w pewnej mierze pożądana, gdzie chodzi o zbyt na miejscowych rynkach. Gdzie jednak, jak w Rosyi, chodzi o uregulowanie wywozu, tam raczej potrzebna jest organizacya centralna, któraby mogła informować rolników o zapasach zboża, o konjunkturach handlowych i pośredniczyć w zbycie ziarna.

W Rosyi unormowanie handlu zbożowego jest sprawą równie pilną, jak skomplikowaną. Trudno więc zakreślić dziś konkretne formy przyszłej organizacyi. Bank Państwa, ziemstwa i kooperatywy, te trzy organizacye, które odgrywają pośredniczą rolę w handlu zbożem, są dotąd w fazie prób i poszukiwań prawidłowej drogi. Te trzy organizacye winny się wspierać nawzajem i dopełniać, ale nie wchodzić na drogę współzawodnictwa. Rzeczą Banku Państwa byłoby ułatwienie kredytu, organizacya specyalnego rządowego banku zbożowego; ziemstwo, mające liczny personel inteligentnych fachówców, mogłoby objąć kierownictwo techniczną stroną organizacyi zbożowych; nakoniec kooperatywy i ich związki mają wskazaną swoją rolę: gromadzenie ziarna i formowanie jednolitych partyi. Już i dziś kooperatywy, posiadające 500 z górą magazynów i elewatorów zbożowych, wypełniają po części swoją rolę. Związki kooperatyw, które łączą najliczniejszą grupę drobnych rolników, mają tu, zdaniem referenta, ogromne a wdzięczne pole do pracy.

Referent przychodzi do wniosku, że przyszła organizacya handlu zbożowego wyłonić się powinna jako skutek wspólnych, zgodnych usiłowań państwa, ziemstw i zrzeszeń rolników. Formy tej organizacyi mogą być ustalone drogą obrad na specyalnych zjazdach. Sprawa uregulowania handlu zbożowego jest żywotną sprawą nie tylko południa Rosyi, ale całego państwa i dlatego p. Totomianc proponuje zwołanie wszechrosyjskiego zjazdu w sprawie uregulowania handlu zbożem. Wniosek referenta przyjęty był jednogłośnie.

Tegoż dnia na posiedzeniu drugiej komisyi zjazdu inżynier M. Furman odczytał referat o typach i konstrukcyi magazynów i elewatorów zbożowych. Referat miał charakter wyłącznie fachowo-techniczny.

(Now.)

Kronika prowincyonalna.

(Z pism i od korespondentów)

— Wizytacya kościołów. Proboszcz parafii brahiłowskiej ks. kanonik Sznarbachowski komunikuje, że dnia 28 go czerwca przybędzie do Brahiłowa J. E. ks. biskup Żarnowiecki, który będzie celebrował d. 29 i 30 czerwca w czasie dorocznego odpustu w dzień śś. Piotra i Pawła, i udzieli Sakramentu Bierzmowania wiernym, przybyłym na odpust do Brahiłowa.

— Telefony ziemskie. Ziemska sieć telefoniczna w powiecie kijowskim liczy obecnie 67 abonentów. Posiada ona 9 stacyi (w Buczy, Ignatówce, Obuchowie, Kaharłyku, Jasnogródce, Światoszynie, Borodiance, Budajówce, Hermanówce, Trypolu, Rzyszczowie, Fasowej i Dymerze). Aparaty telefoniczne dla użytku publicznego znajdują się w następujących 27 miejscowościach: w Buczy, Ignatówce, Obuchowie, Kaharłyku, Jasnogródce, Światoszynie, w miasteczku Borodiance i na stacyi tejże nazwy, Budajówce, Hermanówce, Trypolu, Rzyszczowie, Fasowej, Irpeniu, Hostomlu, Worzelu, Mirockiem, Babkach, Teterowie, Bojarce, Byszowie, Makarowie, Wasylkowie, cukrowni „Hrehorówka", cukrowni „Wielkie Prycki", Dymerze i Niemieszajewie I.

Abonenci kijowskiej miejskiej sieci telefonicznej, chcąc porozumieć się z kimkolwiek z abonentów w powiecie, zamieszkałym w miejscowości, posiadającej aparat telefoniczny do użytku publicznego, mogą korzystać z telefonów ziemskich pod warunkiem, iż wezwana do telefonu osoba zapłaci 15 kop. za wezwanie jej i 15 kop. za 5-minutową rozmowę. Abonenci, którzy zechcą wnieść tę opłatę w Kijowie, mogą wpłacać zaliczki w dowolnej sumie do kasy kijowskiego ziemstwa powiatowego lub na odpowiedniej stacyi.

Osoby, któreby chciały przyłączyć swe majątki, fabryki lub mieszkania do ziemskiej sieci telefonicznej, powinny zgłaszać się do kijowskiego powiatowego zarządu ziemskiego (ul. Trzech Świętych № 9).

— Skutki deszczów. W zarządzie kolei Południowo-Zachodnich otrzymano ponownie szereg wiadomości o usunięciu się toru kolejowego, co przypisać należy ciągłym deszczom. Najbardziej tor uszkodzony jest na linii podolskiej. Na 132 wiorście pomiędzy stacyami Byrnowo i Oknicą, gdzie tor przed kilku dniami został uszkodzony i z największą trudnością naprawiony, znowu nastąpiło osunięcie się nowego nasypu, wskutek czego musiano na czas jakiś zupełnie wstrzymać komunikacyę kolejową. Po onegdajszej ulewie osuwająca się ziemia zatarasowała tor kolejowy na 112 i 114 wiorstach pomiędzy stacyami Wołczyńce i Nasławcze. Wobec tego pociąg osobowy № 11 musiał 12 i pół godzin czekać w polu, zanim tor został oczyszczony. Z tej samej przyczyny opóźnił się na kilka godzin pociąg mieszany № 30.

Wystawa.

Kronika wystawy.

— Napływ ekskursyi na wystawę wciąż wzrasta. Do d. 16 czerwca zwiedziło wystawę 7363 wychowańców szkół pod przewodnictwem 900 kierowników oraz 434 włościan i robotników. Onegdaj po południu zwiedziły wystawę dwie wycieczki warszawska i lubelska zorganizowane przez Polskie Towarzystwo Krajoznawcze.

— Na ostatniem posiedzeniu zarządu wystawy zapadła uchwała, aby wystawę otwierać dla publiczności codziennie o godzinie 11-ej rano.

— Na ostatniem posiedzeniu komitet wystawy, jak wiadomo, postanowił zakończyć urządzenie działu górniczego na koszt komitetu. Tymczasem kijowski przedstawiciel rady zjazdów przemysłowców górniczych południa Rosyi inż. Podhajecki złożył propozycyę, aby urządzenie tego działu zakończone zostało na koszt i odpowiedzialność rady zjazdów. Propozycya ta została przyjęta i wczoraj roboty w dziale górnictwa zostały wznowione.

— Dziś odbędzie się posiedzenie zarządu wystawy.

— Na jutro wyznaczono nadzwyczajne posiedzenie wystawowej sekcyi górnictwa, na którem poruszona zostanie kwestya złożenia przez członków sekcyi swych pełnomocnictw.

— Onegdaj wystawę zwiedziło 9878 osób, w tej liczbie 209 wychowańców szkół płci obojga i 143 włościan. Onegdajszy dzień pod względem frekwencyi zwiedzających był jak dotychczas najpomyślniejszy.

— W fabryce A. Duwans, przyłączonej do terytoryum wystawy, od god. 3 do $5^1/_2$ po poł. demonstrowana jest przed zwiedzającą publicznością fabrykacya gilz sposobem mechanicznym.

— Z powodu wyjazdu prezesa komitetu wystawy hr. A. Tyszkiewicza obowiązki jego pełnić będzie tymczasem komisarz wystawy p. W. Jozefi.

— Od dnia wczorajszego biuro prasowe na wystawie przeniesione zostało do domu Duwana (wejście przez plac wystawy).

— Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że reprezentantami firmy „Rumely Oil Pull C°" są panowie L. Zdrojewski i K. Grabowski, nie zaś p. Grabowski i Zdrojewski, jak to było podane w Nr 154.

Posiedzenie komitetu.

W sobotę ubiegłą pod przewodnictwem ks. M. Kurakina odbyło się posiedzenie komitetu wystawy.

Po zagajeniu obrad hr. A. Tyszkiewicz postawił wniosek, aby posiedzenia komitetu odbywały się na przyszłość w obecności przedstawicieli wystawowego biura prasowego. Wniosek ten przyjęty został jednogłośnie, poczem hr. A. Tyszkiewicz osobiście zaprosił na posiedzenie przedstawicieli biura.

Po takiem załatwieniu kwestyi prasowej, zebranie wysłuchało referatu specyalnej komisyi, utworzonej w celu uregulowania kwestyi komunikacyi na placu wystawy. Okazało się przytem, iż Towarzystwo tramwajów miejskich uchyliło się od przyjęcia koncesyi na budowę wystawowej linii tramwajowej, oraz iż wszystkie zobowiązania, dotyczące budowy wzmiankowanej linii wziął na siebie p. D. Margolin, który już ze swojej strony wejdzie w porozumienie z Towarzystwem.

Dla wykonania robót p. Margolin zaprosił pułkownika inżynieryi wojskowej I. Lilje i inż. M. Pogrebińskiego, którzy zakomunikowali komitetowi, iż o ile nie nastręczą się jakiekolwiek nieprzewidziane przeszkody, budowa linii zostanie ukończona na 1 lipca.

Komitet zatwierdził następujący kierunek linii: od ul. W.-Wasylkowskiej po ul. Sowskiej, dalej obok pawilonu fabryk Malcewa, kolumnady, działu górnictwa, pawilonów melioracyjnego i ziemskiego, działu żeglugi, skąd powraca górą obok pawilonu banku państwa do swego punktu wyjścia. Sekcya taryfowa na placu wystawy liczyć się, będzie od pawilonu Malcewa; w ten sposób osoby, które na Kreszczatyku kupiły bilet za 5 kop. dojeżdżać będą do wspomnianego pawilonu. Roboty około budowy linii wystawowej postanowiono prowadzić w przyśpieszonem tempie, zwłaszcza roboty ziemne, które prowadzone będą w dzień i w nocy.

Rozpatrzono również kwestyę, dotyczącą umowy z in. Oszczakiewiczem; umowę tę komitet uznał za rozwiązaną i postanowił wypłacić inż. Oszczakiewiczowi 1,300 rb., o ile zrzeknie się wszelkich pretensyi. Prośba p. Oszczakiewicza o pozwolenie wożenia publiczności na drezynach została odrzucona. Wreszcie, przyznając, iż p. Oszczakiewicz poniósł znaczne straty, komitet postanowił w zasadzie wypłacić mu jako kompensatę pewną sumę z dochodów od eksploatacyi tramwaju, o ile linia da dochód.

W dalszym ciągu zebranie rozpatrzyło preliminarz wydatków na urządzenie igrzysk olimpijskich. Preliminarz ten został obliczony w sumie 10,000 rb., przyczem komisya ma nadzieję pokryć wszystkie wydatki z dochodu, jaki da olimpiada. Komitet zatwierdził przedstawiony mu preliminarz, zalecając komisyi, aby wywiązała się ze swego zadania bez deficytu, oraz postanowił zwrócić się do rady miejskiej i ziemstwa gubernialnego z prośbą o udzielenie zapomóg na urządzenie olimpiady. Uchwalono również wejść w porozumienie z właścicielami „Pola sportowego", i zaproponować im przygotowanie pola do Olimpiady, za co otrzymają 35 proc. od dochodu brutto.

Dalej rozpatrzona została prośba sekcyi górnictwa o dodatkowe asygnowanie 4,500 rb. na urządzenie oddziału górniczego. Na urządzenie tego oddziału komitet i rada zjadów przedstawicieli przemysłu górniczego południa Rosyi asygnowały po 6 tys. rb., lecz obecnie pomimo iż dział górniczy nie został jeszcze ukończony, wydatki na jego urządzenie przekroczyły już preliminarz o 4,500 rb. W razie pokrycia przez komitet tej sumy, sekcya oświadczyła gotowość zwrotu jej z dochodów za przewożenie zwiedzających windą do sztolni.

Biorąc pod uwagę, iż oddział górniczy posiada charakter naukowy, komitet uznał za niedopuszczalne pobieranie jakiejkolwiek opłaty za jego zwiedzanie. Za jedyne wyjście uznano wykończenie działu górniczego kosztem komitetu, przyczem postanowiono prosić radę zjazdów o asygnowanie na ten cel dodatkowej sumy.

W końcu posiedzenia komitet rozpatrzył referat komisyi budżetowej o pensyach urzędników wystawowych. W porównaniu z początkowym preliminarzem komisya ma nadzieję zaoszczędzić na tej pozycyi 22,000 rb., t. j. zredukować ją z 70,000 rb. do 48,000 rb.

Oględziny sanitarne.

Gubernator kijowski przesłał wczoraj zarządowi miejskiemu protokół komisyi sanitarnej, która z inspektorem lekarskim W. Ornackim na czele dokonała w tych dniach oględzin placu wystawy.

Komisya skonstatowała przedewszystkiem brak dostatecznej ilości wody i nieprawidłowe urządzenia wodociągów wystawowych; podczas oglądania restauracyi p. Lancii wodociągi w pawilonie restauracyjnym nie funkcyonowały.

Okazało się przytem, iż na całem terytoryum wystawy niema kranów z wodą do picia.

Pozatem komisya zauważyła, iż zarząd wystawy nie przedsiębierze dostatecznie skutecznych środków w celu usuwania z placu wszelkich odpadków i śmieci; iż kawiarnie, piwiarnie i restauracye wystawowe nie posiadają odpowiednich składów dla przechowywania zapasów żywności; dotyczy to zwłaszcza głównej restauracyi p. Lancii. Komisya uznała również za nieodpowiedni lokal, zajmowany przez stacyę lekarską na wystawie.

W rezultacie komisya przyszła do wniosku, iż urządzenie wystawy pod względem sanitarnym pozostawia wiele do życzenia, przyczem w celu usunięcia braków należy przedsięwziąć następujące środki.

Zaopatrzyć plac wystawy w dostateczną ilość wody i urządzić szereg kranów z wodą do picia.

Doprowadzić do porządku urządzenia asenizacyjne.

Przy kawiarniach, piwiarniach i restauracyach urządzić specyalne składy dla zapasów żywności i usunąć wszystkie braki, zauważone przez komisyę w restauracyi p. Lancii.

Stacyę lekarską przenieść do obszerniejszego lokalu i zaopatrzyć ją w wszelkie utensylia i urządzenia. Zdaniem komisyi byłoby

rzeczą pożądaną, aby stacya pod wszelkiemi względami urządzona została wzorowo.

Uznając za niezbędne ze względów zgrowia publicznego, aby terytoryum wystawy zostało uporządkowane niezwłocznie gubernator prosi zarząd miejski o zarządzenie środków, w celu usunięcia defektów wymienionych w streszczonym powyżej protokóle i ustanowienie odpowiedniego dozoru nad utrzymaniem placu wystawowego w zupełnym porządku pod względem sanitarnym.

Kolej Kijów I—Padół.

Funkcyonująca przy ministerstwie komunikacyi rada inżynieryjna nadesłała naczelnikowi kolei Południowo-Zachodnich swą opinię w sprawie odnogi kolejowej Kijów I—Padół. Jak wiadomo, istniał szereg waryantów pomienionej odnogi, opracowanych zgodnie z poglądami i życzeniami zarządu kolei Poł.-Zachodnich, kijowskiej rady miejskiej i t. d. Projekty te nie raz znacznie nawet różniły się pomiędzy sobą. Otóż komisya po zaznajomieniu się ze wszystkimi waryantami postanowiła rozważać je w związku z projektowaną koleją Kijów—Czernihów—Nowobielica i drugim mostem na Dnieprze, który ma być wybudowany nieco wyżej portu.

Po rozpatrzeniu całej sprawy powzięto następujące uchwały: zaaprobować waryant t. zw. syrecki z tem jednakże warunkiem, by: a) przy budowie przejazdu i wiaduktu uwzględniono życzenia miasta, b) by miejsce połączenia z koleją Poł.-Zach. było na linii Kowelskiej, c) na miejscu połączenia z koleją Kijów—Czernihów na Padole wybudować platformę, d) projekt przystanku „Obóz—Syrec" przerobić zgodnie z życzeniami władz wojskowych, e) włączyć dworzec padolski do sieci kolei rządowych i f) projektu wojskowego posterunku żywnościowego na razie nie zatwierdzać, ponieważ niewiadomo, gdzie ma być takowy urządzony.

Oprócz tego komisya inżynieryjna, biorąc pod uwagę, iż stacya Kijów-Towarowy wobec szybkiego wzrostu ruchu towarowego na kolei Poł.-Zach. nie może już sprostać swemu zadaniu i nie może być rozszerzona wskutek braku miejsca, uznała za nieodzowne budowę nowej stacyi towarowej na posterunku Wołyńskim dla ładunków z linii Połtawskiej, Czernihowskiej i Kowelskiej.

Drugi most kolejowy, zdaniem komisyi, powinien stanąć nie dalej, jak o trzy wiorsty od mostu łańcuchowego. Kredyt na budowę kolei Czernihowskiej będzie wniesiony do preliminarza niezależnie od tego, czyim kosztem będzie ona budowana.

Koszty budowy odnogi Kijów I—Padół obliczone zostały w sumie 2 mil. rb.

Według zatwierdzonego przez komisyę projektu, omawiana odnoga łącznie z innemi kolejami przedstawiać się będzie w sposób następujący: początek linii i stacya towarowa—w pobliżu posterunku Wołyńskiego, przystanek na Syrcu, zakończenie odnogi — dwie stacye: osobowa i towarowa na Padole, most na Dnieprze i początek kolei Czernihowskiej, która przejdzie obok Darnicy. Z urzeczywistnieniem projektów odnogi Kijów I—Padół i kolei Czernihowskiej Kijów otoczony zostanie ze wszystkich stron siecią kolejową.

LIST DO REDAKCYI.

Od p. A. S. otrzymujemy pismo następujące:

Szanowny Redaktorze!

Ponieważ p. A. Dobrowolski na moją korespondencyę dał odpowiedź z zarzutami, których nie mogę pozostawić bez odpowiedzi, przeto przesyłam replikę zaznaczając, że dalszą dyskusyę w tej kwestyi zamykam.

Proszę przyjąć wyrazy szacunku z jakiem pozostaję.

P. A. Dobrowolski odpowiadając na moją korespondencyę zarzuca mi podawanie fałszywych wiadomości, oraz radzi bym się fatygował badać sprawy gruntownie przed pisaniem korespondencyi. Przedewszystkiem, na jakiej zasadzie p. A. Dobrowolski nazywa korespondencye fałszywą, a tymczasem w swej odpowiedzi ani jednem słowem nie zaprzecza faktu sprzedaży? przeciwnie wywodzi chronologicznie jako to majątek Stanisławczyk został nabyty przez jego ś. p. Ojca od rosyan; że władze nie pozwoliły sprzedać polakowi i temu podobne otóż mnie by się zdawało, że takowe okoliczności nie tylko nie tłómaczą sprzedającego, ale odwrotnie, w naszych warunkach, tem goręcej nakazują zachowanie takiej placówki i jeżeli nie własnemi siłami, to chcę mocno wierzyć, że w naszem społeczeństwie znalazłyby się jeszcze jednostki do akcyi ratunkowej zbiorowej. Nie tłómaczy też sprzedaży rozrzucenia majątku w 5-ciu kawałkach, bo gdyby to była tak ważna i konieczna przyczyna to prawie wszyscy w naszym kraju musieli, by porozprzedawać majątki, ponieważ odseparowanych majątków prawie wcale niema, a jeżeli są, to na palcach mogą być wyliczone i rozrzucenie pól jest malum necessarium każdego prawie posiadacza ziemi w kraju południowo-zachodnim, a w zwalczaniu podobnej niewygody dodaje otuchy dawana stale przez organy prawodawcze nadzieja uregulowania podobnej anomalii.

Co do drugiej części mojej korespondencyi to każdy, kto takową odczytał uważnie, zrozumiał, że była pisana w kwestyi stosunków i bytu całego społeczeństwa, a jeżeli p. A. Dobrowolski takową przyjął ad hoc wystosowaną do siebie, to albo sam się nie pofatygował uważnie czytać, lub w sumieniu swem poczuwa się do winy, bo niczem też nie dowiódł, by miał od całego społeczeństwa upoważnienie do indagowania korespondenta „skąd przyszło do głowy" pisać to lub owo, a „poco wogóle mówić o jakichś anormalnych warunkach" co nie wątpię, że jeżeli p. A. Dobrowolski zechce „pofatygować się" i „gruntownie" się zastanowić, sam odpowie na własne pytanie.

As.

Dnia 16 czerwca 1913 r.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 18 (1) Marka i Marcelina M. m.
Jutro 19 (2) Gerwazego.

Wschód słońca o godz. 3 m. 55.
Zachód słońca o godz. 8 m. 11
Długość dnia godz. 16 m 21

Kalendarzyk Historyczny.

1 lipca n. st.

Roku 1569. Ostatecznie podpisany w Lublinie akt unii Litwy z Koroną.

— **Budowa domu Pogotowia.** Zarząd Pogotowia ratunkowego zwrócił się do prezydenta miasta z prośbą o wypłacenie Towarzystwu 5 tys. rb., z asygnowanych jeszcze w r. 1909 15 tys. rb. na budowę własnego gmachu Pogotowia. Budowa pomienionego domu przy ul. Rejtarskiej postępuje bardzo szybko.

— **Rezultaty eksploatacyi kolei Poł.-Zachodnich.** W r. 1912 dochód brutto z eksploatacyi kolei Poł.-Zachod. wyniósł 85,994 977 rubli. Wydatki w ciągu roku sprawozdawczego utworzyły sumę 46,070 836 rubli, wobec czego czysty dochód kolei wyniósł 39,575,911 rubli. Ogólna ilość uruchomionych w r. 1912 pociągów stanowi 7,639, w tem 3,402 osobowych i 4,237 towarowych. Pociągi osobowe składały się przeciętnie z 12 wagonów, towarowe zaś 36 6 Wszystkie lokomotywy pomienionej kolei przebyły w roku sprawozdawczym 38 621,101 wiorst, pociągi zaś 29 808 500 wiorst, przyczem na pociągi osobowe przypada 13 276,271 wiorst, na towarowe 16 532,229 Płatnych pasażerów w r. 1912 kolej przewiozła ogółem 15,810,257. Do kasy wpłynęło z tego źródła 16 466,808 rubli. Na jednego pasażera przypada 114 wiorst przebytej podróży z przeciętną opłatą 1 r. 40 kop. od osoby.

Towarów t. zw. małej szybkości kolej przewiozła 1,043,717,350 pudów i osiągnęła stąd 58,958 928 rubli dochodu. Za przewóz 13,945 874 pudów towarów wielkiej szybkości do kasy kolei wpłynęło 2 938,370 rubli.

W remizach kolei Poł.-Zachodniej w r 1912 było 204 lokomotywy i 1,624 wagonów dla utrzymania komunikacyi osobowej oraz 976 parowozów, 20,983 wagonów krytych i 6,069 platform dla ruchu towarowego. Poza tem kolej posiadała 4,148 wagonów typu mieszanego.

Pomimo nieurodzaju i fatalnego stanu dróg rok sprawozdawczy 1912 w porównaniu z rokiem poprzednim nie był dla kolei najgorszy.

— **Ubezpieczenia ziemskie.** Kijowski gubernialny zarząd ziemski otrzymał zawiadomienie, iż d. 27 czerwca w głównym zarządzie gospodarki lokalnej odbędzie się narada przedstawicieli ziemstw gubernialnych, należących do organizacyi ziemskich ubezpieczeń wzajemnych oraz ziemstw, któreby chciały wejść do składu tej organizacyi.

— **Wystawa hygieniczna.** Generalny komisarz wystawy hygienicznej w Petersburgu zawiadomił zarząd miejski, iż urządzenie pawilonu miasta Kijowa na wystawie kosztowało 3,060 rb., o wysłanie których komitet wystawy prosi prezydenta miasta.

— **Zjazd Tow. ubezpieczeń** Zjazd przedstawicieli miejskich towarzystw wzajemnych ubezpieczeń od ognia odbędzie się w d. 18—25 sierpnia r. b. w Kijowie w sali zarządu miejskiego.

— **O miejsca w szpitalu.** Z powodu nader licznego napływu słuchaczów na kursy wakacyjne, urządzone w lokalu muzeum pedagogicznego przez zarząd kijowskiego okręgu naukowego i możliwych wśród nich, ze względu na ciężkie warunki odżywiania się, zasłabnięć, zarządzający muzeum pedagogicznem zwrócił się do zarządu miejskiego z prośbą o bezpłatne przyjmowanie słuchaczów do szpitala Aleksandrowskiego w razie jakichkolwiek cięższych zasłabnięć.

— **Sąd dla nieletnich.** Kijowski patronat nad więźniami zwrócił się do prezesa zjazdu sędziów pokoju z prośbą o dopuszczenie przedstawicieli towarzystwa do udziału w naradzie sędziów pokoju w sprawie utworzenia w Kijowie sądu dla nieletnich, która odbędzie się d. 20 b. m.

— **Pożyczka obligacyjna.** Ministerstwo spraw wewnętrznych zakomunikowało gubernatorowi kijowskiemu, że na odbytem d. 1-go czerwca posiedzeniu rady ministrów rozpatrzono prośbę kijowskiej rady miejskiej o udzielenie miastu pozwolenia na zaciągnięcie pożyczki obligacyjnej w wysokości 6,196,000 rubli, która ma być użyta na budowlane i inne potrzeby miasta. Rada ministrów postanowiła uwzględnić prośbę miasta.

— **Nowy dworzec.** Do Kijowa przybył autor zatwierdzonego przez komisyę inżynieryjną przy ministerstwie komunikacyi projektu fasady nowego dworca kolejowego w Kijowie, architekt Szczuko, który odbył kilka narad z członkami komisyi budowlanej przy zarządzie kolei Poł. Zachodnich.

Jak dowiadujemy się, cały dworzec utrzymany zostanie w stylu maurytańskim. Projekt inż. Żurawskiego utrzymany w stylu rosyjskim uznany został za chybiony. Dworzec obłożony zostanie grubemi brunatnemi płytami marmurowemi. Koszty budowy samego dworca kolejowego powiększone zostały do 500,000,000 rubli, zaś koszty przekształcenia całej stacyi do 10,000,000 rubli.

— **W sprawie polepszenia bytu pracowników kolejowych.** Jak wiadomo opracowany przez ministerstwo komunikacyi projekt polepszenia bytu pracowników kolejowych został mocno zmodyfikowany przez komisyę budżetową Dumy Państwowej. Projekt przewidywał podwyższenie zarobków kolejowych o 30 proc., komisya zaś nietylko znacznie zmniejszyła tę nadwyżkę, lecz usunęła zupełnie z projektu kilka kategoryi urzędników kolejowych, którzy wobec tego żadnej podwyżki w r. 1913 nie otrzymają.

Wobec tego ministerstwo komunikacyi zaprojektowało opracować i wnieść do Dumy projekt dodatkowy o polepszeniu bytu pominiętych obecnie przez komisyę budżetową Dumy Państwowej pracowników i w tym celu zwróciło się do naczelnika kolei Poł.-Zachodn., prosząc go o przysłanie niezbędnych informacyi i o ilości urzędników tej kategoryi i wysokości pobieranych przez nich pensyi. Jeżeli projekt ministerstwa zostanie przez Dumę przyjęty, to pominięci obecnie pracownicy kolejowi otrzymają podwyżki od 1-go stycznia r. 1914

OSOBISTE.

— Onegdaj bawił w Kijowie prof. Wszechnicy Jagiellońskiej dr. O. Bujwid. Przywiózł on okazy ze swej pracowni bakteryologicznej w Krakowie w celu umieszczenia takowych na wystawie w pawilonie H. Oleckiej.

Za parę tygodni ma zamiar przybyć do nas powtórnie wraz z wycieczką liczniejszą z Krakowa dla zwiedzenia wystawy i miasta.

— JESZCZE JEDEN POGROMCA JĘZYKA POLSKIEGO. Zakaz posługiwania się językiem polskim na wystawie, aczkolwiek cofnięty ma jednak swych dobrowolnych adeptów.

Należy do nich niejaki M. J. Wajssberg przedsiębiorca budowlany, który wykańczał na wystawie pawilon firmy „Lilpop, Rau Loewenstein".

Oglądając wykonane przez p. Wajssberga roboty, miejscowy reprezentant firmy p K. Zamieński, oceniał ich wartość, i w trakcie swej rozmowy z p. W. dawał zlecenia swym monterom w języku polskim.

Ta ostatnia okoliczność spowodowała ze strony Wajssberga zgoła nieoczekiwany wybuch gorliwości litwackiej.

Zaprotestował on przeciwko posługiwaniu się na terytoryum wystawowem językiem polskim z taką pasyą, że p. Zamieński widział się zmuszonym do sprowadzenia policyi dla uspokojenia nerwów p. W.

Sprawa zakończyła się protokułem policyjnym i skierowana została do sądu pokoju.

— ECHA TRAGICZNEGO ZGONU. W sobotnim numerze „Dziennika" podaliśmy wiadomość o zgonie tragicznym ś. p. Barbary Lgockiej. Jak się okazuje jednak samobójstwo w danym wypadku miejsca mieć nie mogło.

Zmarła do ostatniej chwili była w doskonałym humorze, projektowała wyjazd z rodzicami do Krymu. Listy, o których pisaliśmy, nie mają również żadnego związku z zamiarem samobójczym. Według wszelkiego prawdopodobieństwa był to poprostu nieszczęśliwy wypadek, skutek nieostrożnego obchodzenia się z trucizną, z którą zmarła miała do czynienia w pracowni chemicznej.

— NOŻOWNICTWO. Onegdaj na ul. Żylańskiej chuligani Prozotorow, Zańko i Palenicki pokłuli nożami i zbili agenta policyi tajnej.

Na polu Sapernem dwaj chuligani ranili nożem Gonczarowa.

Na ul. Żylańskiej w bójce odniósł ciężkie obrażenie ciała Piskun.

— NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Onegdaj podczas ulewy wicher zerwał na ul. Nadbrzeżno-Kreszczatyckiej belkę z dachu, która spadając zraniła rękę Kasjanowi. Poszkodowanego odwieziono do szpitala.

— SKUTKI ULEWY. Niedzielna ulewa wyrządziła w mieście wielkie szkody. Na Głuboczycy w domu Nr. 74 woda zalała jadłodajnię Wyszyńskiej, na Meżigorskiej—piwiarnię Szulca i szereg mieszkań prywatnych; na ul. Wołoskiej zalane zostały sutereny w domach Nr. Nr. 33, 37 i 41.

— NA „KOLE ŚMIECHU." Koło śmiechu na wystawie było znów widownią nieszczęśliwego wypadku. Używający przyjemności kręcenia się w kółko Rodionow został tak nieszczęśliwie odrzucony, iż zwichnął sobie rękę.

Policya zarządziła zamknięcie Koła śmiechu do czasu obejrzenia go przez komisyę budowlaną i wyjaśnienia o ile rozrywka ta może być uważaną za bezpieczną.

— ARESZTOWANIE ŻYDÓW. Onegdaj w nocy policya aresztowała w hotelu „Orion" i w szeregu mieszkań prywatnych 13 żydów, nie mających prawa zamieszkiwania w Kijowie.

— KATASTROFA. Onegdaj w nocy na wysławowej odnodze kolejowej wagon towarowy ruszył z miejsca i wybiwszy bramę wyjechał na ul. Sowską, gdzie wpadł na przejeżdżającego z żoną i dzieckiem włościanina Uljanowa. Koń U. zabity na miejscu, sam zaś U., żona jego i dziecko—dotkliwie potłuczeni. Pomocy lekarskiej udzieliło im „Pogotowie".

— EPIDEMIA SAMOBÓJSTW. Zanotowano wczoraj cały szereg zamachów samobójczych. Popełniły samobójstwa: 18-letnia Ksenia W. (Włodzimierska 24), Irena P-o (D.-Wał 48), Marya P. (Batyjowa Góra 41) i Marya P-o. (Złotoustowska 71). „Pogotowie" udzieliło desperatkom pomocy, poczem trzy pierwsze samobójczynie zostały odwiezione do szpitala.

Biuletyn kijowskiej stacyi meteorologicznej.

Dnia 17 (30) czerwca 1913.

	g. 7 z rana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cels.	14,4	14,3	12,5
Barometr przy 0° w mm.	730,4	731,5	734,3
Stop. wilgotności w proc.	94	90	83
Kier. i szybk. wiatru (w mm.)	PłdW	PłdZ1	PłdZ
Chmur. wedł. 10-stopn. syst.	10	10	10
Ilość opadów w mm.	1,3	0,0	0,1

od g. 9-ej wiecz. do g. 9-ej wiecz.

Najw. temper. powietrza w ciągu doby	17,0
Najniższa	11,8
Przeciętna temper. pow. w ciągu doby	13 7
Wielol. przed. temp. pow. w ciągu doby	19,8

Ogólny stan pogody w Rosyi europejskiej z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Opady notowane w zachodnim pasie Rosyi i miejscami na skrajnym wschodzie.

Temperatura niższa od normalnej w zachodniej części Rosyi, wyższa w pozostałych rejonach.

Pogoda spodziewana: chłodnawo i deszcze w zachodniej części Rosyi, burze na północnym zachodzie i częściowo w centrum, ciepło i sucho we wschodniej części.

Zabawy i widowiska.

Operetka rosyjska. Dziś: „Mateo".

Kinematografy: Ekspres: „Kto winien", „Bliny Maksa Lindera," „Starożytne miasto włoskie", „Przygodne śniadanie," „Tygodnik Pathé" i „Kronika Gaumond". Korso: „Noemi, biała niewolnica", „Jak miło być tatkiem", „Starożytne miasto włoskie Piza". „Tygodnik Pathé". Kine-teatr—Szancera: „Fatalny cios," „Bliny Maksa," „Starożytne miasto włoskie," „Kronika Gaumond" i „Przygodne śniadanie.

PRZYJECHALI DO KIJOWA.

Hotel Continental: pp. O. Rening, R. Witte; A. List, W. Wołodućki, S. Krasilnikow, W. Krasilnikowa, B. Krasilnikow, A. Klejew, A. Klejewa, D. Rubinstein, E. Rubinstein, M. Iljenko, Z. Bezikowicz, M. Kardoński, W. Kożakowski, B. Grabowski, M. Munk, Ch. Dick, T. Stotypin, W. Sacharow, Ł. Muller, I. Dorhelm, W. Olejkin, A. Oszkało, M. Frołowa A. Gurewicz. S. Siecińskí, P. Biellik, R. Kagan, E. Gałaktionowa, S. Łychowski, A Jankowska, K. Petre, A. hr. Krasiński, K. Biskupski, K. hr. Belina Brzozowski.

Hotel François: pp. E. Strzałkowski, R. Regulska, S. Regulski, B. Riabcowa, Z. Riabcow, W. Riabcow, R. Nepert, W. Nepert. S. Meger, G. Kalfow, O. Lućeńska, K. Kolesow, I. Iljenko. M. Druziuk, J. Bruze, E Badiuel, A. Boryniewicz, S. Jasiński, M. Komarecki, J. Babski, S. Tokarew, P. Bessalino. A. Dobrosielski, A. Siergowski, S. Porsnniewa, M. Simaszkiewicz.

Hotel Ermitage: pp. D. Strugacz, L. Worobjow, I. Adler, J. Woroncow-Weljaminow, M. Daszkiewicz Czajkowski, M. Garkawenko, J. Czerkasski-Pogorielow, J. Zimbrowska.

Hotel Hładyniuka: pp. L. Jaszuow, W. Zankiewicz, S. Kwinto, M. Worobjow, P. Rajewski, W. Lidemau. K. Tiurin, A. Falz, R. Liwski, A. Odnorog, E. Zik, N. Gorbunowa, F. Buderacki, K. Zambrzycki, M. Fanger, M. Maniawski, A. Demger, A. Bykow, A. Biełokopytow, Ł. Manżos Biełyj.

Hotel Praga: pp. A. Niewierowski, P. Muller, A. Dobrowolska, M. Dobrowolski, M. Andrejew, I. Iwanow, J. Kuźmin, F. Wiczkowa, A. Kowalski, Z. Kowalska, W. Baaerin, O. Baberina, A. Krug, J. Czarnecki, A. Makarowa, K. Szarkowa, Z. Choiszczewnikowa. A. Mustaki, A. Rost, A. Mielnicki, A. Bielińska, J. Jaszczyk, A. Rogodziński.

Hotel Universal: pp. P. Petelczyc, M. Kulawcew, J. Worobiec, P. Wachruszew, J. Żyło, A. Korotkowa.

Palast-Hôtel: pp. M. Seniotanko, S. Lewit, H. Lauchina. K. Stiepanowa, G. Zabieżyński, M. Datz, R. Rub, J. Rub, J. Kliwen, W. Bortnik, S. Tubiasz, A. Rabinowicz, M. Kaniewski, S. Mełamed, W. Szuzuko, S. Dietski, E. Masłowski, E. Masłowska, J. Moisiejew. N. Umikow, M. Barysz, A. Wajsłowicz, E. Geiffaud, E. Kaszentecer, A. Podkaszyński, T. Chusid, B Garber, T. Padwa, A. Krawec, M. Burstein, B. Małobrodzki, G. Lachowska.

Grand-Hôtel Imperial: pp. J. Wujnstein, H. Kanagur, G. Lewit, N. Sadychow, M. Szafranowicz, M. Landa, A. Frydzon, P. Czebanenko, S. Wunstein M. Szwarcman, L. Lipszyc, M. Pinsker, M. Wołownik, I. Raszkowski, B. Kaganowicz. M. Brinberg. S. Weinberg, W. Sinicki, I. Szłuwband.

Hotel Rosya: pp. A. Szczerbakow, A. Jeremin, J. Nikitina, W. Mironienko, E. Purwit, F. Pawłowski, A. Pisarew, P. Skrypkin. T. Rebnicki, J. Worobjow, R. Batorski. M. Chsdżynow, M. Jezierski, W. Własienko, A. Kaznaczejewa, A. Warwarska, M. Siemitrikowa, H. Pietrowa, D. Turow, J. Świątecki, W. Gruzinow, M. Nikolski, L. Gilber, O. Iwanowa, A. Zikeln, S. Skriabin, W. Szwiger.

Kronika ekonomiczna.

Emisya cukru.

Wczoraj telegraf przyniósł wiadomość, iż ministerstwo skarbu po dłuższem wyczekiwaniu zezwoliło na trzecią dodatkową emisyę cukru na rynek wewnętrzny w ilości 3 milionów pudów, w tej liczbie 1 i pół mil. pud. z zapasu nietykalnego i tyleż z zapasu wolnego W ten sposób ogólna ilość cukru wypuszczonego na rynek w ciągu bieżącego okresu dosięgła 82 mil. pudów.

W celu wyjaśnienia, w jakim stopniu powyższa ilość cukru odpowiada rzeczywistym potrzebom spożycia wewnętrznego rynku państwa, należy zwrócić się do cyfr.

Według danych ministerstwa skarbu, spożycie cukru na wewnętrznym rynku Rosyi wynosiło w ciągu 5-lecia 1896—97 r. — 30,712 tys. pud., w okresie 1901—1902 r., t. j. po upływie 5 lat—43,221 tys. pud. Po upływie następnego 5-lecia, w r. 1906—1907 — konsumcya wzrosła do 53,550 tys. pud. i wreszcie w okresie 1911—1912 r. do 75,488 tys. pud.

Na podstawie powyższych cyfr przeciętny roczny przyrost spożycia cukru w Rosyi wynosił dla ostatnich 20 lat 2,985 tys. pud., dla ostatnich 10 lat 3,226 tys. pud. i dla ostatniego zaś 5-lecia 4,387 tys. pud. Cyfry te wskazują na stały wzrost spożycia cukru, które podczas ubiegłego okresu 1911—12 r. dosięgło 75 488 tys. pud. Po dodaniu do tej liczby przeciętnej cyfry przyrostu koncesyi za ostatnie 5 lecie, t. j. 4,3 mil. pudów, okaże się, iż spożycie cukru podczas bieżącego okresu dosięgnie 80 mil. pudów, ściślej—79,7 mil. pudów. To, iż konsumcya podczas obecnego okresu w żadnym razie nie będzie niższa niż 79 mil. pud., można uważać za rzecz niewątpliwą, ponieważ do 1 kwietnia r. b., t. j. w ciągu pierwszych 7 miesięcy kampanii bieżącej, cukrownie wypuściły dla potrzeb konsumcyi 51,2 mil. pud., gdy tymczasem w ciągu tego samego czasu w okresie poprzednim przy olbrzymiej ilości produkcyi wypuszczono na potrzeby spożycia tylko 47,2 mil. pud.

Z powyższego wynika, iż kontyngens wewnętrzny w ilości 82 mil pud będzie więcej niż dostateczny dla zadośćuczynienia potrzebom rynku wewnętrznego, a nawet należy spodziewać się dość znacznego nadmiaru, o ile weźmiemy pod uwagę, iż na 1 września 1912 roku pozostawało 5,4 mil. pud. wolnego cukru z kampanii poprzedniej.

Co się tyczy braku kryształu na rynku wewnętrznym, jaki daje się obecnie zauważyć i spowodował ostatnią emisyę, to za przyczynę tego zjawiska należy uważać znaczne podniesienie produkcyi rafinady. Spodziewane spożycie rafinady według przybliżonego obliczenia powinno podczas bieżącego okresu dosięgnąć 55 mil. pud. Rafinerzy jednak zamierzają przerobić jej około 62—63 mil. pud. i odpowiednio do swych zamiarów zakupują znaczne ilości kryształu. Dowodem nadprodukcyi rafinady mogą być cyfry następujące: na d. 1 kwietnia r. b. produkcya rafinady dosięgła 51,691 tys. pud. kryształu zaś przerobiono 22,201 tys. pud., w tym samym zaś terminie w roku zeszłym przerobiono 44 mil. pud. rafinady i 67,651 tys. pud. kryształu.

Co się tyczy wpływu emisyi na usposobienie rynku cukrowego i ceny kryształu, to należy przedewszystkiem zaznaczyć, iż emisya nastąpiła w chwili, gdy cała już prawie ilość objętego nią cukru została zakontraktowana, ponieważ wszyscy wiedzieli, iż jest ona nieunikniona i koła handlowe pośpieszyły zrealizować tą przyszłą emisyę zawczasu.

Dlatego też należy przypuszczać, iż emisya nie wywrze większego wpływu na zniżkę cen cukru gotowego i może jedynie wpłynąć na ceny kryształu przyszłej kompanii w początkach przyszłego okresu. Że emisya w danym wypadku nie wpłynie na obniżenie cen, widać już choćby z tego, iż tranzakcye na cukier tejże trzeciej emisyi zawarte zostały po cenach wyższych od maksymalnej.

Telegramy.

Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej.

Potyczki.

Sofia (AP). Utarczka pomiędzy bułgarami a serbami pod Zletowo wywołana została gwałtami, jakich dopuszczali się żołnierze serbscy względem czety bułgarskiej pod dowództwem Abassowa. Czetnicy stanęli w obronie swoich rodzin, na co serbowie odpowiedzieli ogniem, poczem czeta schroniła się w górach. Nazajutrz serbowie wysłali ekspedycyę karną przeciwko bułgarom, ale dwa plutony wolontaryuszów macedońskich atakiem na bagnety odparły serbów. Po przybyciu zawezwanego na pomoc szwadronu jazdy, serbowie dwa razy bezskutecznie ponawiali atak, pozostawiając na polu walki kilkudziesięciu zabitych, w tej liczbie jednego oficera. Następnie serbowie podpalili Zletowo. Od d. 10 czerwca serbowie wznoszą fortyfikacye i ustawiają działa na drodze pomiędzy Koczaną i Isztibem. Serbowie w dalszym ciągu dopuszczają się gwałtów względem bułgarów w obwodach Wodeny, Kastoryi i Karaferyi i znęcają się nad włościanami, którzy przyznają się do narodowości bułgarskiej.

Sofia (AP). Według informacyi, otrzymanych z głównego sztabu, dn. 16 czerwca bułgarzy pod Prewisztą usłyszawszy strzały pośpieszyli z pomocą swym strażom przednim i bagnetami zmusili greków do ustąpienia w kierunku Eleuteropolis. Grecy prawdopodobnie zamierzali przerwać komunikacyę kolejową pomiędzy Seresem a Dramą. Wyniki wycieczki są niewiadome.

Sofia (AP). W pobliżu Eleutery wynikła potyczka pomiędzy grekami a bułgarami. Wynik jej niewiadomy.

Białogród (AP). Agencyi serbskiej telegrafują z Ueskibu, że dn. 16 czerwca o g. 2 w nocy bułgarzy zaatakowali serbskie forpoczty pod Isztibem. O g. 3-ej w nocy bułgarzy rozpoczęli ogień działowy, zaś o świcie zaatakowali serbów pod Bukowcem, Zletowem i Neokazi. Tejże nocy bułgarzy zaatakowali serbów pod Walandowem w zamiarze opanowania linii kolejowej. Według późniejszych informacyi, walka wre na przestrzeni od źródeł rzeki Zletowo do Isztibu. Jednocześnie, według informacyi serbskiej agencyi telegraficznej, bułgarzy rozpoczęli atak na całym froncie wojsk greckich.

Koncentracya wojsk serbskich.

Sofia (AP). Sztab generalny otrzymał wiadomość, iż serbowieześrodkowują wielką ilość piechoty i artyleryi na pozycyach przednich w pobliżu stacyi Kriwołak. Wojska serbskie pomiędzy Zletowem i Isztibem ostrzeliwały przednie straże bułgarskie. Wyniki starcia niewiadome.

W Turcyi.

Berlin (AP). Pisma podają następujący telegram komitetu ormiańskiego w Genewie: „Ruch kurdów w Armenii tureckiej wzmaga się. Liczne bandy rabują sioła ormiańskie i mordują mieszkańców. Obecnie tysiące kurdów otaczają wsie ormiańskie Guran i Karszkan. Okrutna walka dwu ras rozpoczęła się. Ormianie są zupełnie bezbronni. Katastrofa jest nieunikniona".

Konstantynopol (AP). Ministerstwo finansów ogłosiło za pośrednictwem prasy miejscowej o sprzedaży z licytacyi 648 milionów kwadratowych arszynów tureckich skarbowych działek futorowych w wilsjetach bagdadzkim, mosulskim, damasceńskim, bejruckim, mamuretul-aziskim, siwaskim i alepskim i działek ziemi na wybrzeżu w Kadyk-Kiöju oraz gruntów i nieruchomości, należących do skarbu w Perze, Stambule i Bosforze.

Konstantynopol (AP). Według doniesienia „Tanina", przybycie delegata greckiego Dragumisa pozbawione jest cech urzędowych.

Przyjazd b sułtana marokańskiego.

Londyn (AP). Były sułtan marokański Abdul-Hazis przyjechał do Londynu na wielkie manewry morskie, które rozpoczną się d. 25 czerwca. W manewrach weźmie udział 346 statków, z tych 72 opancerzone. Cel manewrów—obrona brzegów Anglii przed wylądowaniem nieprzyjacielskiego desantu.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin (AP). Parlament przyjął w ostatniem czytaniu projekt prawa o zwiększeniu sił zbrojnych Niemiec i zatwierdził również wniosek rządu w sprawie nowych 6-u pułków kawaleryi, uchylony w pierwszych dwuch czytaniach. Przeciwko projektowi prawa głosowali soc.-demokraci, polacy, alzatczycy i postępowcy.

Powszechne nauczanie.

Kielce (AP). Magistrat uchwalił wprowadzenie w ciągu 10-ciu lat nauczania powszechnego.

Ruch strajkowy.

Łódź (AP). W fabrykach wyrobów bawełnianych T-w akcyjnych Poznański i Geer około 3,000 tkaczy zażądało podwyższenia płacy, lecz otrzymali odmowę. Spodziewane jest zamknięcie fabryk.

Wybryki sufrażystek.

Londyn (AP). Pożar zniszczył dworzec kolejowy w Leichers'ie w Szkocyi. Wokoło dworca znaleziono porozrzucane broszury sufrażystek z wezwaniem do głosowania za prawami wyborczemi dla kobiet.

Tryumf lotnika.

Kopenhaga (AP). Brin de-Jonc o g. 4 m 47 po południu wzniósł się w Malmslecie i o g. 7 m. 30 świetnem wylądowaniem zakończył wzlot swój ponad morzem. Awiatora na złoconem krześle przeniesiono z aerodromu do automobilu. Towarzystwo lotnicze wydało na cześć Brin-de-Jonca obiad.

Pożar.

Glasgow (AP.) Spłonął niezamieszkały zamek Bellikinrein w pobliżu Balfroiz'u. Przypuszczają iż powodem było podpalenie. Straty wynoszą 100,000 f. st.

Wyścig samochodów.

Mitawa (AP). O g. 10 m. 30 rano przejechało 18 samochodów, biorących udział w wyścigu Moskwa—Berlin—Paryż.

Zebranie antypojedynkowe.

Petersburg (Wł.). Grupa pracy, kon.-demokraci i postępowcy organizują zebranie antypojedynkowe. Możliwe są wystąpienia przeciwko Kołu Polskiemu.

Uczta pożegnalna.

Petersburg (Wł.). Nacyonaliści wydali wczoraj obiad pożegnalny w ogrodzie Taurydzkim. Występowano z mowami i toastami.

Dookoła Dumy.

Petersburg (Wł.). W przededniu zamknięcia sesyi Dumy Rodzianko wygłosi mowę, w której potępi wystąpienia posłów przeciwko rządowi. W ten sposób załatwiony zostanie zatarg z rządem.

Petersburg (Wł.). Komisya finansowa przyjęła projekt prawa o zwolnieniu od cła wwozu węgla kamiennego.

Petersburg (Wł.). Na ostatniem posiedzeniu komisyi interpelacyjnej rozważano interpelacyę skierowaną do ministra oświaty z powodu przepisów o bibliotekach ziemskich. Wniesienie interpelacyi tej odroczone zostało do jesieni.

Ocena pracy Dumy Państwowej.

Petersburg (Wł.). „Birżewyja Wied." zamieszczają opinie posłów o rezultatach pracy w Dumie. Opinie te są nader pesymistyczne. Parczewski stwierdza, iż Duma nie zainicyowała żadnych reform. Dymsza stawia IV Dumę niżej od III-ej. Jedynie październikowcy uważają, iż osiągnięto pewne rezultaty.

Wycieczka posłów.

Petersburg (Wł.). Według pogłosek, wycieczka posłów do skar finlandzkich miała na celu zaznajomienie się z warunkami żeglugi w skarach.

Zjazd przyrodniczo-lekarski.

Tyflis (AP). Został otwarty 13 zjazd przyrodników i lekarzy. Bierze w nim udział 3099 członków.

Różne.

Tokio (AP). Na naradzie przedstawicieli partyi politycznych uchwalono rezolucyę uznającą za niezadawalającą dotychczasową politykę dyplomacyi japońskiej w kwestyi kalifornijskiej.

New-Iork (AP.) W miastach zachodnich zanotowano 33 wypadki porażenia słonecznego.

Giełda Petersburska

Dnia 17 czerwca 1913 r.

4% Renta Państwowa	93
4½% Listy zast. Kijowsk. B. Ziem	83¼—83¾
4½% Listy zast. Połtaw. B. Ziem.	82¼
5% Pożyczk. prem. 1864 r.	459
5% " " 1866 r.	349
5% Obl. prem. Szlach. Banku	314
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	493
" Petersb. Dyskont.-Pożyczk.	468
" Lianozow—udziału	262
" Rosyjsk. dla Handlu Zewn.	373½
" T-wa Odlewni stali „Sormowo"	123¼
" Tow. Lesner	325
" Briańsk. Fab. Szyn	193½
" Putiłowsk.	142
" Bakinsk. T-wa Naftow.	678
" Ros. Tow. kopalni złota	106
" Kol. fabr. maszyn	168
" M. K. Wor. kol.	813
" Pol.-Wsch. kol. żel.	261½
" Mosk. Kazan. kolej	546
" Mosk. Windaw. Ryb. kol. żel.	363
" Półn. Doniecka kol. żel.	341
" Don. Jurjewsk. Tow. met.	300
" Fabryk Malcewskich	400
5% Pożyczk 1905 r.	104¾
5% " 1906 r.	102½
5% Świadectwa włościańskie	103¾
Akcye Kijowskiego Banku Ziemskiego	648—653

Usposobienie z walorami ospałe; z papierami dywidendowymi małoczynne i chwiejne; ku końcowi giełdy z większością nieco słabsze. Z premiówkami 1-ej emisyi zwyżkowe.

Z ostatniej chwili.

Stanowisko Rumunii.

Berlin (AP). Z powodu stanowiska Rumunii wobec zatargu bałkańskiego do „Kölnische Ztg." donoszą z Bukaresztu, iż pogłoski o roli Rosyi w tej sprawie są fałszywe. Rumunia kieruje się wyłącznie wskazaniami rozsądku i własnymi interesami. Tembardziej nie zamierza Rumunia występować przeciwko interesom Austro-Węgier. Rumunia wspólnie z wielkiemi mocarstwami przedewszystkiem pragnie zachowania pokoju. Ostatnie oświadczenie Rumunii o wystąpieniu czynnem na wypadek wojny ma na widoku wyłącznie osiągnięcie celów pokojowych.

Wiedeń (Wł.). Rumunia prawdopodobnie zachowa tymczasem postawę wyczekującą i przeprowadzi mobilizacyę.

Kroki wojenne.

Białogród (Wł.). Na linii Zletowo—Isztib—Gergheli toczy się rozpoczęta w nocy zacięta bitwa bułgarów z serbami. Bułgarzy mają 75 tys. wojska. Walka rozciągnęła się na całej linii od granicy serbskiej do Gomendzy. Bułgarzy zaatakowali również i greków.

Białogród (Wł.). Główna kwatera serbska uważa wojnę za rozpoczętą bez jej wypowiedzenia.

Sofia (Wł.). Kwatera główna otrzymała telegram donoszący, że wojsko serbskie pod Isztibem rozpoczęło ogień do przednich straży bułgarskich, które odpowiedziały również ogniem. Wywiązała się walka. Bułgarskie koła rządowe wyrażają obawę, iż wskutek tej bitwy sprawa wojny z Serbią została już rozstrzygnięta.

Strategicznie atak serbów ma widocznie na celu przełamanie centrum armii bułgarskiej.

Białogród (Wł.). Bułgarzy zaatakowali serbów o świcie pod Zletowem i Bukowcem. Jednocześnie rozpoczęły się starcia pod Walandowem, gdzie bułgarzy usiłują przeciąć serbom komunikacyę kolejową. Wieczorem walka trwała w ciągu dalszym.

Zaostrzenie sytuacyi.

Wiedeń (Wł.) Koła dyplomatyczne zapatrują się znów pesymistycznie na sytuacyę na Bałkanach, zaostrzoną zpowodu ciągłych starć greków i serbów z bułgarami. Stronnictwo wojenne serbskie zmusić dyplomacyę do wypowiedzenia wojny.

Londyn (Wł.) Nadzieje utrzymania pokoju na Bałkanach są mocno zachwiane. Zdaniem kół dyplomatycznych tylko energiczna i niezwłoczna interwencya mocarstw mogłaby zapobiedz katastrofie.

Białogród (Wł.) Paszicz oświadczył konferencyi stronnictw rządowych, iż Serbia powinna zatrzymać nie tylko dolinę Wardaru, lecz również wszystkie terytorya zdobyte.

Białogród (Wł.). Skupczyna wysłuchawszy exposé Paszicza odłożyła do dnia dzisiejszego uchwałę ostateczną. Odłożenie decyzyi w tak ważnej chwili jest powodem do wniosku, iż nastrój wojenny przemaga w Serbii.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin (AP). Parlament przyjął w ostatniem czytaniu podatek jednorazowy w cel zwiększenia środków na potrzeby wojenne. Socyaliści głosowali za projektem prawa, przeciwko—polacy i alzatczycy.

Berlin (AP) Komisya budżetowa opracowała nowe podatki: podatek państwowy od przyrostu majętności, podatek od spadków i państwowy podatek stemplowy. Komisya uchyliła przytem uchwalony w drugiem czytaniu wniosek o opodatkowaniu niemieckich książąt sprzymierzonych. W ten sposób wojenny projekt prawa został uchwalony ostatecznie W dyskusyi brali udział przewodniczący parlamentu i kanclerz państwa, którzy podkreślili doniosłość dokonanego przez parlament dzieła. Po okrzykach „hoch" na cześć cesarza Wilhelma, sesyę parlamentu zamknięto do dnia 7 listopada.

Powodzie.

Lwów (Wł.). W różnych miejscach kraju z powodu wylewów komunikacya przerwana. Dolna Kołomyja zalana. Nasypy zostały podmyte, tory kolejowe uszkodzone. Wylewy poczyniły wielkie szkody.

Z Japonii.

Tokio (AP). Z powodu zajścia w Kalifornii południowej, skąd wydalono robotników koreańskich,—oczekiwane są nowe rokowania pomiędzy gabinetami tokijskim i waszyngtońskim.

Budżet finlandzki.

Petersburg (AP). Złożony został do decyzyi radzie ministrów memoryał najpoddańszy Cesarskiego senatu finlandzkiego wraz z projektem budżetu finlandzkich dochodów i wydatków rządowych na r. 1914 Suma ogólna dochodów zwyczajnych wynosi 173 760,800 marek, zaś wydatków zwyczajnych — 159,697,752 marek.

Nadesłane.

Sprawozdanie z majówki na rzecz niezamożnych uczenic szkoły L. Wołodkiewiczowej.

Urządzona w dniu 19 maja r. b. majówka parostatkiem na rzecz Towarzystwa niesienia pomocy niezamożnym uczenicom szkoły handlowej L. Wołodkiewiczowej dała następujące rezultaty:

Dochód brutto	Rb. 808 kop. 51
Rozchód ogólny	" 333 " 79
Otrzymano czystego zysku	Rb. 474 kop. 72

Tak dodatni rezultat, pomimo, iż majówka odbyła się w dzień powszedni, zawdzięczać należy przedewszystkiem gronu zaproszonych osób, które, nie szczędząc własnej pracy, zachodu i ofiar materyalnych, podjęły się łaskawie urządzenia zabawy; następnie zaś niżej wymienionym instytucyom i firmom, które tak chętnie pośpieszyły z pomocą bądź zupełnie bezinteresownie, bądź dając znaczne ustępstwa na dostarczonych produktach. A więc pp.: D. S. Margolinowi, A. F. Liszniewskiemu, redakcyom „Dziennika Kijowskiego" i „Kijowskiej Myśli", oraz firmom: J. Andrzejowski, Arystarchow, Bojnowski, „Ćmielów", Dépret, „François", Garszyński, „Georges", Herse, Henczke, Herszman, L. Idzikowski, Janczewski, Jermoljew, „Kawiarnia Udziałowa", Kohn, Kulżenko, Kunderewicz, Kuźmiczew, „Lak", Marszak, „Marquise", Niwiński, Paszkow, Perłow, Pietuchow, Podgórski, Portnyj, Powroziński, Przesmycki, Semadeni, Szedel, Szultz, Teufel, Timoszenko, Wawuło i Żeliński.

Wyżej wymienionym firmom i tym wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób raczyli przyczynić się do powodzenia zabawy, niniejszem składa najserdeczniejsze podziękowanie

Zarząd Towarzystwa.

Redaktor odpowiedzialny Regina Żmijewska — Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38. — Wydawca Antoni Zieleński.